№ 17. Łódź, 22 kwietnia 1923 r. Cena Mk. 500. IV.

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 2200
z odnoszeniem
na prowincji „ 2600
Zagranicą „ 4500

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen, bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 800, w tekście mk. 750. — reklamy mk. 600. — nekrologi m. 300 komunikaty mk. 300. — zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 75 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty mk. 40. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Odsłonięcie sztandaru Dzielnicy Wodnej N. P. R.

Zarząd Dzielnicy Wodnej NPR podaje do wiadomości członków NPR, że w dniu 22 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się odsłonięcie sztandaru Dzielnicy Wodnej w sali Poznańskiego (ul. Ogrodowa 18).

Na uroczystość zaprasza się wszystkich członków N.P.R.

Wielki Wybór Mebli
wyściełanych pokojowych oraz biurowych na dogodnych warunkach
A. W. Sierakowiak
RZGOWSKA № 4.

Wielka Konkurencja!
ul. Główna 34
poleca Na raty i za gotówkę na warunkach najdogodniejszych:
garderobę męską, damską i dziecięcą. Zamówienia wykonywuje w ciągu 3 dni we własnej pracowni.
Ceny konkurencyjne!

Wielki wybór mebli
wyściełanych gabinetowych i biurowych na dogodnych warunkach
F. Nasielski
2. Rzgowska 2.

FARTUCHY
bluzki i halki z towarów własnych, a więc gwarantowanych kolorów poleca hurtowo i detalicznie pracownia fartuchów
Al. SZMIDT
Zgierska № 45.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

WODKI
wina, likiery w wielkim wyborze poleca
SKŁAD WIN
St. Nowakowskiego
ul. Zgierska № 39.
Uwaga: Stowarzyszeniom i wszelkiego rodzaju instytucjom społecznym przy zakupie RABAT

Zebranie Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego

W piątek d. 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie szerszego Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

Na zebranie to mają wstęp:

1) Członkowie Zarządu Okręgowego Narodowej Partji Robotniczej.

2) Członkowie ścisłego Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

3) Delegaci dzielnic i kół organizacji NPR: Górnej i Bałuckiej po 3, pozostałych dzielnic i kół po 2-ch.

4) Delegaci Polskich Związków Zawodowych: Pracy—5; Budowlanego i Zelaznego po 3-ch, pozostałych po 2-ch.

5) Po 2-ch delegatów od za przyjaźnionych Stowarzyszeń Współdzielczych.

Ze względu na ważne sprawy, pomiędzy innemi ustalenie kandydatur na radnych N. R. K. W., obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Polacy i Polki, Robotnicy i Robetnice m. Łodzi!

Zwalczana przez nas, przedstawicieli polskiego ludu pracującego, Rada Miejska m. Łodzi za jej szkodliwą dla polskiej klasy robotniczej działalność została rozwiązana. O naszym stosunku do rozwiązanej Rady Miejskiej ludność m. Łodzi jest dokładnie poinformowaną: nie mogąc, znalazłszy się w mniejszości, przeprowadzać uchwał, zgodnych z interesem polskiej klasy robotniczej, nie mogąc powstrzymać większości rządzącej od ulegania wpływom żydowskim, szkodliwym dla polskości naszego Miasta, ustąpiliśmy z Rady Miejskiej, chcąc tym sposobem zadokumentować wobec ludności, że klasa pracująca niczego dobrego od obecnego składu Rady miejskiej oczekiwać nie mogła.

Półtoraroczne istnienie zdekompletowanej Rady stwierdziło zupełną słuszność naszych zarzutów. Gospodarka miejska została doprowadzona do kompletnej ruiny, interesy partyjne i osobiste wzięły górę nad interesem polskiej klasy pracującej, w Radzie Miejskiej rozpanoszyły się żywioły wrogie polskości naszego miasta, odpowiedzialne stanowiska oddano w ręce nieodpowiednie, a temsamem zahamowano, a nawet zlikwidowano działalność potrzebnych dla ludu pracującego wydziałów, jak budownictwo oraz zaprowiantowanie.

Nowa Rada Miejska otrzymuje od rozwiązanej bardzo ciężki spadek!

Należy wytężyć wszystkie siły, wybrać ludzi ofiarnych, energicznych i zdolnych, by gospodarkę miejską z obecnego katastrofalnego stanu wydźwignąć!

Kłamią ci, którzy twierdzą, że obojętną jest rzeczą, czy wejdą do Rady ludzie pracy, czy też z pracy ludzkiej żyjący, byleby byli zdolni i „fachowi".

Ludność robotnicza m. Łodzi musi wybrać przedstawicieli klasy pracującej, bo tylko oni icn interesów ekonomicznych i gospodarczych bronić będą.

Ludność miasta Łodzi musi wybrać tylko takich, co polskości naszego Miasta na szwank nie narażą.

Idąc do Rady pod hasłem obrony polskości naszego Miasta, obrony interesów klasy pracującej, postawimy sobie za cel następujące zadania.

1) Stać na straży interesów polskości naszego Miasta, bronić go od zachłanności żydowsko-niemieckiej.

2) Wskrzesić działalność Wydziału Zaprowiantowania dla walki z paskarstwem i wyzyskiem w celu obniżenia artykułów pierwszej potrzeby jak chleb, cukier, węgiel, mięso, tłuszcze i ziemniaki.

3) Pchnąć na realne tory sprawę budowy nowych domów oraz wykańczania rozpoczętych, prowadzić budowę gmachów szkolnych, by choć w części zapobiedz bliskiej katastrofie mieszkaniowej.

4) Sprowadzić na właściwe tory stosunek do przedsiębiorstw miejskich, starając się przejąć je na rzecz miasta, w żadnym zaś wypadku nie dopuszczając do pogorszenia obecnego stanu posiadania Miasta naszego w tym względzie.

5) Pogłębić i ulepszyć warunki pracy w szkołach miejskich powszechnych, zwracając baczną uwagę na zaniedbaną gospodarczą stronę oraz hygjenę lokali szkolnych.!

6) Prowadzić systematyczną pozbawioną partyjnych celów pracę w nauczaniu pozaszkolnem, rozszerzyć działalność kursów dokształcających.

7) Podnieść kulturę ludności pracującej przez odpowiednie prowadzenie miejskiego teatru, koncertów i kinematografów.

8) Dążyć do zapewnienia całkowitej opieki nad sierotami i starcami, pozbawionymi możności zarobkowania.

9) Postawić na odpowiednim poziomie dział sanitarny, stawiając sobie za cel walkę z brudem, gruźlicą i chorobami wenerycznemi.

10) Zapewniając pracownikom miejskim odpowiednie uposażenie, obsadzić stanowiska w Zarządzie miejskim przez ludzi sumiennych, uzdolnionych, energicznych, znosząc cały szereg suto płatnych synekur.

11) Wyzyskać wszystkie źródła dochodu z opłat podatków i przedsiębiorstw miejskich, by dążyć do wprowadzenia w możliwie niedalekiej przyszłości równowagi budżetowej.

12) Unikając podatków pośrednich konsumpcyjnych na artykuły pierwszej potrzeby, starać się uzyskać odpowiednie dochody ze źródeł właściwych: przemysłu i handlu, w przeważnej części od klasy posiadającej.

13) Dążyć do uzyskania kredytów inwestycyjnych dla rozpoczęcia robót około kanalizacji, wodociągów, przejęcia i rozszerzenia zgodnie z interesem klasy pracującej istniejących przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jak gazownia, tramwaje i inne.

Wyszczególniliśmy tu najpilniejsze tylko zadania samorządu m. Łodzi; jak zawsze, tak i obecnie nie łudzimy Was, obywatele i obywatelki, nieziszczalnemi w najbliższym czasie obietnicami.

Należy naprzód wydźwignąć miasto z tego strasznego położenia, w jakim się obecnie znajduje i to jest, mówimy otwarcie i szczerze, zadanie trudne, wymagające masy energji, trudu i poświęcenia.

Tylko przy Waszem, ludzi pracy, poparciu przyszła Rada Miejska będzie mogła sprostać ciężkim i odpowiedzialnym zadaniom.

A więc odrzućcie interes partyjny i osobisty! Zwartą ławą solidarnie głosujcie według sumień Waszych, by zapewnić zwycięstwo ludziom uczciwym, ofiarnym, Waszym wypróbowanym, w złej i dobrej doli przyjaciołom. Miejcie na uwadze tylko dobro narodu polskiego i dobro polskiego ludu roboczego.

Przyszłość do nas należy!

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy m. Łodzi.

22 kwietnia 1923 roku.

Precz z wyzyskiem!

PRACOWNIA KRAWIECKA Inwalidów Wojennych
183. PIOTRKOWSKA 183.
przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki. Wykonywuje z powierzonych materjałów po cenach nadzwyczaj umiarkowanych, według najnowszych żórnali.

Tworząca się większość!

Od dość dawna z gazet przenikają do szerokiej publiczności skąpe wiadomości o toczących się rokowaniach między Chjeną a Piastowcami o stworzenie większości Sejmowej, która mogłaby być podstawą do utworzenia nowego, parlamentarnego, t. j. wyłonionego i popieranego przez tę większość, rządu.

Jak dotąd, poza stronami zainteresowanemi nikt nie wie, jak daleko posunięta została sprawa rokowań. Wszelkie zaś wiadomości podawane, zwłaszcza przez miejscowe polsko-żydowskie, gazety należy uważać w przeważnej części za wyssane z palca i obliczone na żądzę sensacji wśród bezkrytycznych czytelników. Z drugiej znów strony sążniste, alarmujące artykuły, utrzymane w tonie właściwej żydom semickiej histerji świadczą, że boją się oni tworzącej się większości.

To jedno nie ulega wątpliwości, że rokowania są w toku. Zaznaczyć jednak należy, że z obu stron są znaczne potrzeby, które utrudniają doprowadzenie do skutku ugody. W obozie prawicowym podobno sfery obszarnicze są przeciwne układom z Piastowcami, gdyż ugoda dojść może tylko za cenę dość znacznych ustępstw ze strony prawicy w sprawie reformy rolnej. Tych ofiar na rzecz chłopów obszarnicy ponieść nie chcą.

Z drugiej znów strony i w obozie Witosa nie brak zawziętych przeciwników układów z Chjeną, widzących w tem zdradę interesów ludowych. Na czele tej opozycji stoi Jan Dąbski z garstką oddanych sobie posłów. Zresztą i sam Witos prawdopodobnie do tej zgody się nie pali, gdyż wejście do rządu z Chjeną może na krótki czas zaspokoić ambicję partji i kilku czekających na portfele ministerjalne karjerowiczów, ale w ostateczności może się skończyć znaczną utratą wpływów na wsi. „Wyzwolenie" nie omieszka bowiem dla swych celów agitacyjnych wyzyskać związanie się Witosa z reakcyjną Chjeną.

Dlatego też Witos się nie spieszy, dlatego przedłuża rokowania. Czeka na moment, kiedy będzie najwygodniej z niewielkim ryzykiem sięgnąć po władzę. Przytem wszak dziś rządzi gen. Sikorski, którego Piastowcy nie mają powodu obalać.

Tak się przedstawia mniej więcej sprawa tworzenia większości Sejmowej, ukrywająca się w półmroku sal konferencyjnych.

To jest pewnym, że prędzej czy później do utworzenia tej większości przyjdzie, bo przyjść musi. Rząd w Polsce, zwłaszcza Rząd, któryby chciał prowadzić politykę planową, a nie od przypadku do przypadku, powinien się opierać na większości polskiej i mającej poczucie odpowiedzialności za przyszłość naszej państwowości. Takiego poczucia nie można się spodziewać od Żydów, Niemców, Ukraińców i Białorusinów. To są raczej kliny, usiłujące rozsadzić nasze Państwo.

Trwałe oparcie Rządowi mogą dać tylko stronnictwa polskie.

Staje się to tem konieczniejsze, wobec dość zachmurzonego horyzontu polityki europejskiej. Obecny układ sił w Sejmie jest taki, że centrum i lewica bez pomocy mniejszości narodowościowych większości stworzyć nie mogą. Zresztą wszelkie próby tworzenia rządów centrowo-lewicowych na dalszą metę zawodziły. Z trudem klecone najogólniejsze platformy porozumienia wobec życiowych trudności okazywały się nie wystarczające i większość się rozbijała.

Dlatego też i dla szukających oparcia do trwałej polityki polskiej pozostaje jedyna jeszcze dotąd niewypróbowana koncepcja centrowo-prawicowa. Czy i te próby nie okażą się tak nietrwałe, jak tyle razy ponawiane próby stworzenia centro-lewu — to dopiero przyszłość pokaże.

Wiadomości o udziale w tej nowej kombinacji politycznej N. P. R., podawane przez miejscowe żydowsko-polskie dzienniki, są jedynie niesprawdzonemi plotkami, jak wogóle większość szczegółów o rokowaniach między Chjeną a Piastowcami i dlatego czytająca publiczność nie powinna do nich przywiązywać żadnej wagi.

K. Z.

Zjazd N. P. R na Województwo Łódzkie.

Dnia 15 kwietnia 1923 r. w lokalu P. Z. Z. „Praca" przy ul. Głównej 31, udekorowanej sztandarami N. P. R. odbył się Zjazd Wojewódzki, na którym byli obecni przedstawiciele wszystkich okręgów Województwa Łódzkiego, w ogólnej liczbie 124.

Zjazd zagaił kol. inż. Wacław Wojewódzki, na wniosek którego zebrani uczcili pamięć przedwcześnie zgasłego Wojewody Gorno-Śląskiego ś. p. kol. Rymera, oraz prezesa zarządu wojewódzkiego na województwo Kieleckie ś. p. kol. Karola Wodzinowskiego.

Po przedstawieniu obecnym celu zjazdu inż. Wojewódzki zaproponował na przewodniczącego obrad kol. dr. Eichlera z Pabjanic, który na zastępców poprosił kol. Bednarczyka z Łodzi, Scheibala ze Zgierza, na asesorów kol. Kurka z Łodzi, Krogulskiego z Piotrkowa, Pawelczyka i koleżankę Nawrocką, na sekretarzy kol. Muszyńskiego i Kicińskiego, wszystkich z Łodzi.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zjazdu przez kol. Dziamarskiego, przystąpiono do sprawozdań z poszczególnych okręgów, z których wynika, że praca organizacyjna postępuje naprzód.

Po sprawozdaniach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której brali udział kol. Papieski, Scheibal, Grelus, Misiak, Zatorski, Kędzierski, Krogulski, Durko, Kulczyński, Stemborowski, Lass i wielu innych.

Prócz szeregu wniosków, dotyczących wewnętrznego życia Organizacji zostały uchwalone następujące wnioski natury ogólnej;

I) Zjazd Wojewódzki poleca Zarządom Okręgowym zwrócić baczną uwagę na zorganizowanie Koła kobiet i młodzieży.

II) Poleca się Zarządowi Wojewódzkiemu 2-wa razy do roku skontrolować na miejscu działalność każdej z organizacji,

III) Poleca się poszczególnym Zarządom Okręgowym i Dzielnicowym w ciągu jednego miesiąca od doby dzisiejszej, uregulować bezwzględnie zaległości przypadające dla Zarządu Wojewódzkiego i Głównego Komitetu Wykonawczego, jak również przestrzegać na przyszłość regularnego wpłacania należnych sum.

Po wybraniu Komisji Skrutacyjnej, w skład której weszli kol. Lass, Kubis, i Muszyński. Zjazd przystąpił do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol. Bednarczyk Józef, Dziamarski Józef, dr. Fichna Bolesław, prof. Hajkowski Zygmunt, inż. Wojewódzki Wacław oraz ze Zgierza prof. Scheibel Stanisław, z Ozorkowa Kropp, Wacław, z Pabjanic Stefaniak, z Piotrkowa Krogulski, na zastępców wybrano; kol. Kaźmierczaka Andrzeja, Waszkiewicza Ludwika i Muszyńskiego Józefa.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kol. dr. Eichlera, Kicińskiego Świercza. W następnym punkcie porządku dziennego kol. poseł Waszkiewicz wygłosił odpowiedni referat, poruszając najaktualniejsze sprawy z życia politycznego i gospodarczego.

W wolnych wnioskach był omawiany obchód 3-go maja oraz stanowisko N. P. R. w tej sprawie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, Zjazd zamknięto o godz. 7 m. 15 wieczorem.

Walka o parlamentarny gabinet większości.

Walka o parlamentarny gabinet większości toczy się w polskim Sejmie nie od dziś, bowiem prawdę rzekłszy, w Polsce większości parlamentarnej prawie, że nigdy nie było; był coprawda parlamentarny gabinet Witosa ale to był Rząd Koalicyjny, Rząd obrony narodowej, a z chwilą, kiedy niebezpieczeństwo narodowe minęło, to i z tą chwilą Koalicja się rozleciała. Coprawda gabinet ten trwał jeszcze dłuższy czas, ale to trwał mocą swego rozpędu, że tak można powiedzieć. Inne gabinety albo były pół parlamentarne, albo tak zwane gabinety konieczności państwowych. Żaden jednak z tych gabinetów nie zdołał skupić takiej większości w Sejmie, na której by się mógł bezpiecznie oprzeć i przez dłuższy czas rządy sprawować.

A że tak jest, to mojem zdaniem, niema się czemu dziwić. Byliśmy a, i jesteśmy państwem młodem jeszcze, w ciąż w stadjum organizacyjnem. A w takiem organizującem się państwie, każda warstwa społeczna mająca swoją reprezentację w tej kuźnicy praw, jaką jest parlament, pragnie zachować jaknajwiększą samodzielność, ażeby ustrój państwowy, tak zorganizować, by odpowiadał przedewszystkiem jej potrzebom i jej interesom. W miarę, jak ten ustrój się kształtuje, prawa i ustawy poczynają obowiązywać a administracja cocaz lepiej fungować. Obywatele do obowiązujących praw się przyzwyczajają wówczas i tarcia społeczne się zmniejszają i przeciwności polityczne maleją.

Dziś w Polsce jeszcze tak nie jest, jeszcze robotnicy i drobni chłopi mają dużo do powiedzenia i dużo do zrobienia. Nie są jednak tak silni, ażeby mogli wziąć władzę w swoje ręce i w odpowiednim kierunku nawę państwową skierować. Nie są jednak i tak słabi, ażeby ze swoich postulatów zrezygnować i dobrowolnie podporządkować się reprezentantom wielkiego kapitału, tak przemysłowego jak i rolnego. Reprezentanci tych sfer posiadających od początku istnienia Państwa polskiego wszelkiemi sposobami, jawnemi i ukrytemi, godziwemi i niegodziwemi, zmierzają do tego, żeby władzę w ręce uchwycić i w myśl swych wskazań pokierować polityką państwową. A ponieważ jedni i drudzy się bronią, jedni drugim nie dowierzają, ztąd są tarcia i rozdźwięki, które przeszkadzają utworzeniu się większości w Sejmie, a co zatem idzie i powołaniu Rządu parlamentarnego, opartego na tejże większości.

W Sejmie Ustawodawczym gabinet, nie oparty na większości, mógł jeszcze istnieć, albowiem Sejm był prawie czysto-polski; tych kilku żydów i niemców, jacy byli w przeszłym Sejmie, nie brano poważnie w rachubę i prawie dla każdej sprawy Rząd odpowiednie poparcie znalazł, nie potrzebując uciekać się o pomoc do tych kilku „inorodców".

Dziś sytuacja całkiem się zmieniła. W Sejmie zasiada, dzięki właśnie ordynacji wyborczej, źle skonstruowanej, poważna liczba przedstawicieli mniejszości narodowych, przeważnie wrogo usposobionych dla państwowości polskiej, którzy z Państwa polskiego chcieliby zrobić podstawę operacyjną dla swoich niejednokrotnie fantastycznych celów narodowych i dlatego w Sejmie powinna i musi się znaleźć większość, która będzie stać na straży całości państwa i jego polskiego narodowego charakteru.

I dlatego ci, których przedewszystkiem obowiązkiem było dążyć do stworzenia tej większości polskiej w Sejmie, powinni byli to hasło rzucić w lud już w czasie akcji wyborczej. Hasło „polskie stronnictwa idą razem, precz z rozdźwiękami w polskim narodzie", gdyby takie hasło było rzucone, była by zrobiona połowa roboty. Niestety, zamiast tego ogólnego hasła spotkaliśmy się z innem a mianowicie z blokiem, tak zwanym „Chrześcjańską Jednością Narodową". Kto stał poza blokiem—to wróg, socjalista, żydowski Wojtek, (zapomnieli że sami mają aż dwóch wojtków) Dojlidziarz i t. p. Skutek tego hasła był taki że Zgromadzenie Narodowe przy wyborze prezydenta podzieliło się na kilka odłamów, że wyszedł kandydat przypadkowy, którego skrytobójczo zamordowano, a walka, jaka rozgorzała w czasie akcji wyborczej zakończyła się nabożeństwami żałobnemi za duszę zabójcy. I czyż na takiem podłożu rozbujałych namiętności można było myśleć o powołaniu Rządu parlamentarnego? Ale znalazł się jednak człowiek w Polsce, który twardą ręką rozbukane namiętności wziął za łeb i przytrzymał aż do czasu, dopóki rozpalone głowy nie wyszumieją. Tym człowiekiem jest obecny prezes gabinetu, generał Sikorski.

Dzisiaj p. p. Witos, Seyda, Korfanty a może jeszcze i kto inny—mogą już spokojnie prowadzić pertraktacje o większość sejmową i o gabinet parlamentarny, podobno nawet te pertraktacje dobiegły już końca; sprawa została ubita krakowskim targiem. Coprawda to się tam jeszcze ludziska boczą, tak u Witosa chłopy jak i u chjeny. Obszarniki, boć to i jedni i drudzy musieli trochę ustąpić w sprawie reformy rolnej; chłopy z tego, czego jeszcze nie posiadają, a obszarnicy z tego, co im zamierzają odebrać. Poza tą sprawą, dla jednych i drugich zasadniczą, inne sprawy dla tych panów są mniejszej wagi, ma się rozumieć prócz personalnej, ale i tutaj główny szkopuł został usunięty, mianowicie głowa Rządu została ustaloną, ma bowiem nim być gospodarz z Wierzchosławic. Nowy gabinet ma jednak być powołanym do życia dopiero po uroczystościach majowych (gen. Foch przyjeżdżał), a to z powodu nieznajomości francuskiego języka przez projektowanego premjera.

A więc „chjena" i Piast, razem 239 głosów! Jest większość, ale nie murowana! A nuż kto odpadnie: trzeba jeszcze kogoś skaptować! Na wszelki wypadek. Narodową Partję Robotniczą! Dalejże puszczać próbne balony w prasie: N.P.R. do większości, N. P. R. już wstąpiła i t. p. Na to wszystko prezes kol. Wasowiak, atakowany ze wszystkich stron odpowiada: nic nie mogę odpowiedzieć: Klub mój jeszcze nic nie zdecydował. Mojem zaś zdaniem Klub zdecyduje w sensie następującym: N. P. R. jako partja narodowa polska, stojąca na państwowem stanowisku, poprze Rząd polski we wszystkich koniecznościach państwowych. Natomiast N. P. R., jako partja robotnicza, reprezentantka interesów wydziedziczonych, w sprawach polityki socjalnej i społecznej zachowa sobie wolną rękę i stanowisko swoje uzależni od programu społecznego (socjalnego), jaki Rząd większości przedłoży, uzależniając swoje poparcie nie tylko od deklaracji ale i od realizacji takowego.

Rolling.

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą.

OSZCZĘDZA ten kto zaopatruje się na wiosnę i lato zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie
„WYGODA" PIOTRKOWSKA 238.
Najnowsze Konfekcji damskie, męskiej i dziecinnej, manufaktury i obuwia, które zawsze posiada w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonywujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-ch dni.
(Filji nie posiadamy).

Walka bolszewików z kulturą i prawdą!

Cały świat kultury wstrząśnięty został do głębi ostatniemi wypadkami w Rosji sowieckiej. Fale terroru, zalewające coraz szerzej i z coraz większą siłą życie polityczne i społeczne Rosji, nieznane w historji ludzkości dotychczas prześladowania religijne, trudna do wyrażenia demoralizacja społeczna, nędza bezprzykładna, wobec której blednie groza słynnego w dziejach głodu w Indjach, ochyda, brud, zgnilizna — coraz większe, potworniejsze, zwracają dzisiaj uwagę na ten kraj morderców, głodu, ucisku i czrezwyczajek. Odsuwają od bolszewików nawet ich gdzieniegdzie jeszcze na zachodzie „jaczejkujących"—sympatyków, odpychają każdą uczciwą jednostkę. Krew w żyłach stygnie, gdy się czyta opisy potworności bolszewickich, z całym cynizmem i bezczelnością podawane przez prasę sowiecką w Moskwie. Po zamordowaniu ks. Butkiewicza oraz skazaniu arcybiskupa Cieplaka i 14 księży na ciężkie (w lochach czrezwyczajek!) więzienie—prasa ta zażądała postawienia przed sąd Papieża rzymskiego, wylewając przytem z wybitnie semicko-mongolską zaciekłością kubły wyzwisk na Polskę. Nie umilkły jeszcze echa tej kampanji, a już czerwoni komisarze z Kremla rozpoczynają nową walkę z klerem prawosławnym, którą ma być ukoronowaniem nacechowanej wybitnie duchem semicko-mongolskiej barbarji walki z religją, walki semitów i pierwotnych barbarzyńców z chrześcjaństwem, z kulturą, z sumieniem, z duszą, ze wszystkiem, co podniosłe i piękne. I znów bezgraniczny cynizm! Moskiewskie „Izwiestja" oto, w związku z zapowiedzianym procesem przeciw patrjarsze Tichonowi, omawiają jego pięcioletnią kontrrewolucyjną działalność i stwierdzają nadzwyczajną tolerancję rządu sowieckiego. Dziennik nazywa Tichona politycznym przywódcą reakcji. Patrjarcha Tichon, kończy dziennik, z całą świadomością „podporządkował interesy głodującej ludności interesom burżuazji".

Dlatego, że oparł się grabieży dobytku kościelnego—Tichon podporządkował interesy głodującej ludności (!!!) interesom burżuazji. Nie podporządkowali natomiast tych interesów komisarze sowieccy, żyjący jak magnaci na tle nędzy mas rosyjskich i spekulanci i nepjmani, zapełniający—jak donosi M. Otorski z „Robotnika"—najwspanialne restauracje i teatry w Moskwie, rzucający miljardy na prawo i lewo. Tichon ma być rozstrzelany i to publicznie—już trąbią o tem gazety sowieckie, a jednocześnie, jak donosi korespondent angielskiego pisma „Daily Telegraph", w Moskwie w czasie Wielkiejnocy podczas nabożeństwa na stopniach cerkwi bolszewicy urządzali jednocześnie wiece antyreligijne. W chwili, gdy 10,000 dwonów odezwało się na rezurekcję, tłumy wyrostków przeciągały obok cerkwi, wznoszące okrzyki: Precz z Bogiem! Precz z popami! Precz z cerkwią.

Co za ohyda i zbydlęcenie. Ci, którzy domagali się tolerancji w swych programach i walce dziś u władzy przeszli najdzikszych barbarzyńców przeszłości, hunnów i awarów—swą nietolerancją, dzikością, żądzą krwi, nikczemnością, chamstwem, podstępem!

Nędza i głód terroryzowanego przez bolszewików ludu rosyjskiego (resztki inteligencji są z nową siłą prześladowane i zamykane w więzieniach!!) nie powstrzymują zwyrodniałych degeneratów i obłąkańców semicko-mongolskich w dalszych eksperymentach i walce o dalszą dezorganizację życia w Rosji, w krwawem niszczeniu wszystkich wiązadeł uczuciowych, rodzinnych, ludzkich.

Oto na podstawie głosów samej prasy sowieckiej, ryski korespondent „Daili Telegraph" donosi o powstaniu w Rosji nowej instytucji pod nazwą „czerezwyczajki dla dzieci".

Celem tej instytucji jest walka z przestępczością dzieci, która przybrała rozmiary wręcz straszne, do tego stopnia, że prasa sowiecka nie waha się nazwać Rosji krajem sierot, mówiąc, że centra wielkomiejskie nawiedzone są poprostu plagą dzieci. Prasa stwierdza, że ulice Moskwy przepełnione są dziesiątkami tysięcy osieroconych i bezdomnych dzieci, mieszkających w opuszczonych domach i piwnicach miasta. Ilość ich wzrasta bardzo szybko, gdyż coraz to nowe chmury napływają do Moskwy z głębi Rosji. 12-o i 13-letnie wyrostki wałęsają się po ulicach. Jedni zajmują się kradzieżą, inni sprzedają potajemną wódkę i kokainę, dziewczęta wreszcie prostytucją. Agenci moskiewscy oświadczają, że znaleźli dziewczęta 10-o i 11 letnie, oddające się prostytucji i opanowane całkowicie przez nałóg alkoholizmu i kokainizmu.

Dotkliwy brak żywności w Moskwie nie pozostał bez wpływu na ilość młodocianych przestępców, gdyż rodzice bardzo często wysyłali swe dzieci na ulice, rozkazując im kraść drzewo na opał, lub zdobywać jakąkolwiek żywność, w obawie przed głodową śmiercią.

„Izwiestja" stwierdzają, że Rosja stanęła przed zagładą domowego ogniska i w przededniu powszechnej demoralizacji młodego pokolenia.

Do walki z tą chorobą społeczną centralny komitet wykonawczy postanowił powołać... czerezwyczajkę dla dzieci do lat 15. Jednakże większość dzienników sowieckich pesymistycznie ocenia działalność tej instytucji powiadając wprost, że s wiety są bezsilne, aby módz skutecznie zwalczać korrupcję młodego pokolenia. **Prasa sowiecka sama przyznaje, że przyszłe pokolenie rosyjskie będzie pokoleniem degeneratów.**

Owoce i plony pracy dzisiejszych degeneratów!

Nasi rodzimi komuniści przemilczają te fakty, bijące w oczy, fakty! Przemilczeli zamordowanie Butkiewicza i ohydne prześladowania Polaków! Nędzę mas i głód. Demoralizację! Ale nie ustają w walce o tolerancję w Polsce, o tolerancję dla siebie. Nie ustają w wyszydzaniu „raju burżuazyjnego" „Walki robotnicze" i „Kultury robotnicze", pisma sympatyzujące z komunizmem, „Kultury", w imię których rozstrzelano i pomordowano w Rosji setki tysięcy robotników i chłopów, ludzi wolnych zawodów, najmniej tylko właściwych „burżujów" a żydów wcale. „Kultury", w imię której w ostatnich dniach w Gruzji zamordowano 200 więźniów politycznych (!!) przeważnie socjaldemokratów, a czrezwyczajka w Baku postawiła sobie za zadanie zniszczyć Gruzję zupełnie. „Kultury", w imię której morduje się dziś 300 chłopów na Ukrainie, morduje masowo! „Kultury", w imię której odbiera się 99 procentom ludności wolność, sumienie, i skazuje się na powolne konanie na rzecz rozrostu nouveaux-richeów—nowobogackich sowieckich! W imię „kultury" barbarzyństwa!

Dlatego też cały świat kultury dzisiaj, a przedewszystkiem rewolucyjny ruch proletarjatu narodowego, mający prowadzić ludzkość ku nowym ideom, ku świetlanemu Jutru, patrzy się dziś na eksperymenty bolszewików z coraz większem oburzeniem i wstrętem, a ze współczuciem serdecznem na lud rosyjski, gnębiony przez satrapów rządzącej barbarji.

Wszelkie nici, łączące kulturę i zdobycze wieków walki o cywilizację, do jakich istnienia mogli mieć jeszcze pretensję reformatorzy bolszewiccy—zostały ostatecznie zerwane. Na gruzach carów—krwawe samodzierżawie barbażyńców, wśród których procent semitów jest wcale nie mały! Wypowiedzieli oni walkę kulturze i całej ludzkości, ciągnąc ją w krwawe odmęty nienawiści, z której posiewu wszakże nikt jeszcze dobrego plonu niezebrał. Całkiem przeciwnie. Liczy też na to męczony lud rosyjski. Wypowiedzieli barbarzyńcy walkę kulturze, wszystkiemu, co zdolne ludzkość podnieść, a jednocześnie walkę z Polakami, z właściwą semitom rosyjskim i Moskalom wściekłością i nienawiścią do nas, Polaków—jako strażników kultury na wschodzie, tych, którzy stalową piersią robotnika i chłopa, inteligenta i studenta—obronili kulturę w 1920 roku na polach Radzymina przed zalewem mongolsko-chińskiej dziczy.

Gehenna Polaków w Rosji okropna! Ale nie ustraszy nikogo. Polacy mężnie znoszą prześladowania. Monntwiłł, przez Moskali wieszany, wołał na sekundę przed śmiercią: Niech żyje Polska Niepodległa!" I Polska żyje! Z nadzieją w sercu, nadzieją w sprawiedliwość i zwycięstwo prawdy giną dziś Polacy w Rosji. I ich nadzieje się spełnią. Uczciwość i prawda zwyciężą prędzej czy później!

Jan Wojtyński.

Tydzień polityczny.

Przyjazd dowódców francuskich do Polski.

Jak już donosiliśmy, przybywa w maju do Polski marszałek francuski Foch, zwycięsca wielkiej wojny. W dniu 2 maja przybędzie marszałek Foch do Dziedzic, gdzie powita go minister Spraw Wojskowych oraz wręczy mu dyplom honorowego marszałka Polski. Następnie uda się marszałek do Częstochowy, gdzie przepędzi półtorej godziny, poczem przybędzie w nocy do Warszawy. Od 3-go maja marszałek Foch będzie gościem stolicy Polski. Szczegóły pobytu w Warszawie będą podane później do wiadomości. Od dnia 7-go do 9-go maja marszałek Foch zwiedzać będzie Biedrusk, Poznań i Toruń. Dnia 11-go i 12-go przepędzi we Lwowie, oraz następne 2 dni w Krakowie, poczem opuści granice Rzeczypospolitej.

Opecnie bawi w Polsce wielki przyjaciel Polaków, znany nam z akcji plebiscytowej na Śląsku, gen. Le Rond. Zwiedził on Kraków, Lwów, Poznań i Warszawę, przyjmowany wszędzie z entuzjazmem.

Podatek gruntowy.

W Podkomisji Skarbowej Sejmu uchwalono następującą skalę progresji podatku gruntowego: od 60 do 100 morgów 10 proc., od 100 — 300 morgów 20 proc., od 300—700 morgów 30 proc., do 700—1500 morgów 50 proc., od 1500 — 2500 morgów 70 proc., od 2501 — 3500 morgów 90 proc., od 3500—5000 morgów 100 proc., ponad 5000 morgów 120 proc.

Pozatem uchwalono, aby kwoty ściągane tytułem progresji zaliczane były na poczet podatku osobisto-dochodowego i aby utrzymać nadal podatek podymny w b. Królestwie, domowoklasowy w Małopolsce i budynkowy w b. zaborze pruskim. Podatki te obowiązywać jednak będą tylko do końca r. b. poczem Rząd ma przedłożyć ustawę, która ustali jednolity system opodatkowania budynków.

Proces zabójcy metropolity prawosławnego.

W tygodniu ubiegłym odbyła się rozprawa sądu doraźnego przeciwko zabójcy metropolity prawosławnego Jerzego, archimandryty Smaragda-Łatyszenki. Zabójca usiłował się przedstawić jako męczennik, powołując się na to, że jego usposobienie więzienia nie znosi. Prosił o wymierzenie mu kary śmierci.

Po naradzie sąd zgłosił decyzję, że wobec wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego i niemożności ustalenia stanu jego poczytalności, na rozprawie głównej uchwalił przesłać sprawę do rozpatrzenia sądu zwykłego.

W sprawie braku chleba w Łodzi.

Interpelacja posła Michalaka i kolegów z Klubu N. P. R. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

W dniach 9, 10 i 11 b. miesiąca półmiljonowe miasto Łódź znalazło się bez chleba. Ludność ogarnia prawdziwa rozpacz, żony robotników łódzkich błagają piekarzy o sprzedaż bochenka chleba, chcąc płacić każdą cenę, natomiast piekarze chleba nie sprzedają, bo jak twierdzą nie mają go.

W dniu 9 b. m. odbyło się nadnadzwyczajne zebranie piekarzy, na którym zostało stwierdzone, że w czasie świąt Wielkiejnocy mąka u kupców podrożała o 50.000 marek na worku, wobec czego piekarze udali się bezpośrednio do właścicieli młynów po zakup mąki, lecz i tutaj spotkał ich zawód, pomimo że niektóre młyny posiadają mąkę, której właściciele nie chcieli sprzedać, tłómacząc się tem, że nie mogą nabyć żyta do mielenia, młynarze poradzili piekarzom żeby udali się bezpośrednio do producentów rolnych po zakup żyta, co też piekarze uczynili. Niestety, pomimo że spichrze są załadowane zbożem, jak zeznają piekarze, jednakże nigdzie nie mogli się dokupić żyta, gdyż właściciele ziemscy nie wiedzą, ile mają za żyto żądać. Jednemu z właścicieli ziemskich (majątek Kościerzyn) powiat sieradzki, ofiarowywano 140.000 mk. za korzec żyta, lecz właściciel tranzakcji nie przyjął, tak samo postąpili i inni właściciele ziemscy w ziemi Kaliskiej. Wobec czego piekarze powrócili do Łodzi bez zboża i bez mąki. Jeżeli więc Rząd nie pospieszy z natychmiastową pomocą zbożową Łodzi to może dojść do rozruchów głodowych.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, czy o powyższym fakcie Panu Ministrowi jest wiadomo i co Pan Minister zamierza uczynić,

1) by natychmiastowo zabezpieczyć Łódź od braku chleba,

2) by przeciwstawić się niczem nieuzasadnionej podwyżce ceny na zboże i mąkę.

Warszawa, 12 IV. 1923 r.

Interpelanci.

W „Łodzianinie" z dnia 14 bm. ukazał się wstępny artykuł jakiegoś pana Szreniawy, nawołujący „starych działaczy socjalistów do powrotu na drogę starych wypróbowanych (o, tak! w Rosji!—Red.) haseł dyktatury proletarjatu i... jaknajostrzejszej walki z Narodową Partją Robotniczą". Dyktatura proletarjatu. Rosja Sowiecka. Pan Szreniawa wyraźnie komunizuje. Nawołuje PPS do powrotu do komunizmu, do hasła dyktatury proletarjatu, do tego hasła, pod którem wymordowano setki tysięcy niewinnych ludzi w Rosji a w czasie wojny polsko-bolszewickiej — wieszano i umęczano oficerów i żołnierzy polskich! Darto z nich pasy, torturowano.

Nawoływanie organu PPS do dyktatury proletarjatu! Cóż na to centralne władze PPS? Coś się do reszty psuje w coraz szczuplejszym światku PPS.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Prace głównego Komitetu Wyborczego szybko postępują naprzód.

Podział miasta na obwody.

Na murach miasta rozplakatowano obwieszczenie o podziale miasta na 162 obwody z wyszczególnieniem 5 członków komitetu. Urzędowanie w obwodach rozpocznie się w dniu 28 kwietnia, a godziny urzędowania wyznaczono od 5 do 9-ej. Dla orjentacji obywateli w bramie każdego domu wywieszona zostanie kartka z podaniem numeru obwodu i adresu lokalu wyborczego.

Mimo to, iż do dnia wyboru pozostało trzy tygodnie, żadnych list dotychczas nie zgłoszono.

Główny komitet urzęduje w lokalu Rady Miejskiej od 6 wiecz., gdzie też odbywają się codzienne posiedzenia.

Wynagrodzenie dla członków i przewodniczących komisyj wyborczych,

Rozsiewane pogłoski, jakoby nie były wypłacane wynagrodzenia członkom miejscowych komitetów wyborczych do Rady Miejskiej, mających się odbyć w dniu 13 maja r. b. są bezpodstawne. Z zasięgniętych informacji od przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego podajemy do wiadomości publicznej, iż będą wypłacane djety zgodnie z arykułem 6-m regulaminu wyborczego do Rad Miejskich: dla członków komitetów 15000 mk. dziennie, a dla przewodniczących i ich zastępców 20000 mk.

Wiece przedwyborcze N. P. R.

W niedzielę 15 b. m. w lokalu Polskich Związków Zawodowych ul. Główna 31 odbył się pierwszy przedwyborczy wiec do Rady miejskiej w Łodzi.

Obradom przewodniczyli: Ob. Pierzchalski, sekretarzował ob. Lanczyk, asesorowie ob. ob. Kwaśniewski i Kazimierski. Dr. Fichna w godzinnym swoim referacie zobrazował dotychczasową gospodarkę magistratu oraz zadanie przyszłej Rady Miejskiej. Następnie w dyskusji zabierali głos ob. ob. Ogłowski, Lass, Młotecki i Romanowski.

Na zakończenie ob. Bednarczyk po krótkim przemówieniu zgłosił następującą rezolucję:

„Zebrani na pierwszym wiecu, zwołanym przez Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy w sali Polskich Związków Zawodowych w d. 15 kwietnia 1923 r. uchwalają:

Z racji zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej, które dla klasy pracującej Łodzi mają bardzo wielkie znaczenie, agitować usilnie i solidarnie głosować na listę PZZ i NPR.

Rezolucja niniejsza została przyjęta jednogłośnie.

Bk.

Zebranie przedwyborcze do Rady Miejskiej.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych wzywa wszystkich swych członków Organizacyjnych na przedwyborcze zebranie do Rady Miejskiej, do lokalu Związku „Praca“ Główna 31, w Czwartek dnia 26 b. m. o godz. 7 m. 30.

Koledzy, stawcie się licznie.

Wiec nauczycielski.

W dniu dzisiejszym o godz. 4-ej po poł. w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16 — odbędzie się Przedwyborczy Wiec Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Co słychać w stronnictwach?

Ruch przedwyborczy jeszcze słaby. Ze stronnictw burżuazyjnych jedynie sjoniści żydowscy wykazują najwięcej energji. Powołali komitet wyborczy i rozpoczęli energiczną akcję. Sojusz endecko-chadecki został rozbity i Chrz. Dem. idzie do wyborów oddzielnie pod nazwą Chrz. Rob. Kom. Wyb. Endecja ma szyldzik: Chrześc. Narodowy Komitet. Organem Chrz. Dem. został „Kurjer Łódzki“.

W tygodniu bieżącym przypuszczalnie ruch przedwyborczy znacznie się ożywi.

Jakie zasiłki otrzymują rezerwiści i ich rodziny.

W dniu 17 kwietnia weszła w życie ustawa, normująca wysokość zasiłków dla rodzin rezerwistów.

Dzienna norma zasiłku, przysługującego rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe, wynosi:

Dla rodziny stałego robotnika lub pracownika, utrzymującego się z pracy w chwili powołania:

60 procent jego płacy, obliczonej w stosunku dziennym, jeżeli do zasiłku uprawniona jest tylko jedna osoba.

70 procent tejże płacy, jeżeli do zasiłku uprawnione są dwie osoby.

80 procent tejże płacy, jeżeli do zasiłku uprawnione są trzy lub więcej osób.

Rodziny wszystkich innych rezerwistów, a więc rodziny tych, którzy w chwili powołania nie byli stałymi pracownikami ani robotnikami otrzymują w Łodzi 8,000 mk., 9,000 mk. względnie 10,000 mk. z kasy państwowej, zależnie od tego, ile osób w rodzinie jest uprawnionych do pobierania zasiłku.

Kto jest stałym robotnikiem albo pracownikiem.

Stałym robotnikiem albo pracownikiem w myśl ustawy jest ten, kto w chwili powołania na ćwiczenia pracował na podstawie umowy o pracy na czas nieograniczony, albo ten z którym zawarto umowę na czas conajmniej trzech miesięcy, lub zgodzono ich do wykonania jakiejś pracy, która wymaga czasu dłuższego niż trzy miesiące.

Stałym pracownikiem nie jest ten kogo wyraźnie przyjęto do pracy tytułem próby i zastrzeżono to w umowie.

Kto wypłaca zasiłki?

Na mocy ustawy z dnia 22 marca b. r. zasiłki dla rodzin powołanych wypłacają albo pracodawcy albo państwo. Rodzinie stałych pracowników wypłaca zasiłki pracodawca powołanego, rodzinom wszystkich innych powołanych— państwo.

O tem, kto ma wypłacać zasiłek decyduje magistrat, Uprawnieni winni zgłosić do magistratu podanie o przyznanie zasiłku, magistrat załatwia je w ciągu czterech dni i jeśli zasiłek płacić ma pracodawca, zawiadamia go o tem w przeciągu 24 godzin. Pracodawca może zgłosić zażalenie i odwołanie, ale w międzyczasie zasiłek wypłacać musi.

Praktyczne wskazówki.

Powołany na ćwiczenia robotnik fabryczny lub pracownik biurowy, którego dzienny zarobek, wyliczony na podstawie pobieranej tygodniowej lub miesięcznej płacy wynosił n. p. 15,000 mk. jeżeli pozostawił w domu tylko żonę — to żona otrzymuje 60 procent tego wynagrodzenia czyli 9,000 mk. Jeżeli w domu pozostawił jeszcze jedno dziecko to pracodawca winien wypłacać żonie 70 procent czyli 10,500 mk. dziennie. Jeżeli oprócz żony i dziecka powołany miał na utrzymaniu jeszcze i matkę lub ojca, to pracodawca wypłacać musi zasiłek w wysokości 80 procent t. j. 12,000 mk. dziennie. Więcej, jak trzy osoby nie mogą pobierać zasiłku.

Jeżeli powołany na ćwiczenia nie był stałym robotnikiem ani pracownikiem, a był n. p. robotnikiem, utrzymującym się z okazyjnych zarobków lub najemnym dziennym robotnikiem, rzemieślnikiem, pracującym na swój rachunek, lub tytułem próby zatrudniony był w jakiejś instytucji lub biurze, to w podobnych jak wyżej wypadkach otrzymuje z kasy państwowej w Łodzi 8, 9, względnie 10 tysięcy marek dziennie pozostawiona w domu żona względnie rodzina.

Podług powyższych norm winny być uregulowane wszystkie dotychczas zaległe wypłaty zasiłków, gdyż prawo zasiłku przysługuje od dnia powołania.

Braki rozporządzenia.

W rozporządzeniu nie powiedziane nic o tem, czy zasiłek pobierany przez rodziny pracowników stałych, a wypłacany przez pracodawców, zwiększa się w miarę wzrostu zarobków robotniczych, czy też oblicza się w miarę wzrostu zarobków robotniczych, czy też oblicza się go przez cały czas od płacy, pobieranej przez powołanego w dniu powołania go na ćwiczenia. Z brzmienia rozporządzenia wynika to ostatnie.

Zaznaczyć należy, że pierwszy w Sejmie — Klub poselski Narodowej Partji Robotniczej wystąpił jeszcze w lutym w sprawie powyższej ustawy, powodując następnie przyspieszenie jej uchwalenia i chroniąc jej punkty możliwie najskuteczniej od zamachów reakcji w Sejmie.

Od Administracji.

Prenumeratę za „Pracę“ w dzielnicy Widzew przyjmuje się w klubie Robotniczym (Rokicińska 91,) w czwartki od 7 wiecz. do 9-tej oraz w niedzielę od 9-ej do 11-ej rano.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

Wieczory teatralne.

„Karty w tas“, sztuka współczesna w 3 aktach, nap. J. Kaden-Bandrowski.

Autor tej sztuki jest człowiekiem bardzo spostrzegawczym i wnikliwym. Na wylot przejrzeć potrafi bliźniego i daje w utworach swych, pisanych migotliwemi zdaniami, barwne i dobre fotografje; przytem jest świetnym retuszerem, bowiem te drobne rysy niezwykłości, które słońce prawdy odbiło wyraźnie na kliszy, — utrwala, a w cechach schematycznych i w codzienności swej nikłych podkreśla to, co jest przyczyną działania i źródłem namiętności.

Autor tej sztuki jest także satyrykiem. Zajmował się długo polityką, do czego się tu i owdzie z pewną pozą przyznaje, jest trochę cyniczny w sposobie myślenia o wnętrzu rzeczy „wielkich“, jest mózgowcem, który niewątpliwie często jest szczęśliwy dlatego, że to i owo rozumie, jest subtelnym ironistą i zimnym protokulantem najtajniejszych myśli milczków i gadułów. A wszystko to nie zapewnia poczytności wśród „tysiącznych rzesz inteligencji“ i wziętości u gapiów teatralnych z pewnymi recenzentami włącznie.

Sztuka p. t. „Karty w tas“, którą p. Kaden wpisuje się w poczet autorów dramatycznych, nie jest ramotą polityczną i nie jest paszkwilem, a nie jest także ordynarnem błazeństwem i sprośną anegdotą. Posiada natomiast wszystkie cechy powieści Kadena i jest ładnem, zdrowem i do rodzeństwa podobnem dzieckiem talentu. Ludzie Kadena są żywi i są bardzo prawdziwi; każda postać ma swój świat własny, chociaż wszystkie mówią po kadenowsku, każda postać ma swój kąt patrzenia i swój sąd o rzeczy — taka czy owaka, mądra czy głupia. Nić intrygi uprządł autor z mocnej przędzy i dobrze rozstawił aktorów całej gry. Ale to wszystko nie daje jeszcze dobrej sztuki teatralnej, jeżeli autor nie stoczył boju homeryckiego ze smokiem sceny i nie rzucił w fale milczenia a Muzom na ofiarę — setek, setek szczerozłotych a niepotrzebnych słów. A p. Kaden najwidoczniej do walki nie stanął albo ją przegrał, zaś słów swych nie poświęca sługom Apollina, bowiem słowa przecież utorowały mu do niego drogi.

Więc skutek był taki, że grano „Karty w tas“ niemal cztery godziny. Nieliczni słuchacze wyszli zadowoleni i znużeni, a liczna bardzo publiczność opuszczała salę, poziewając, przypisując autorowi ględziarstwo i różne dziwactwa, a ukrywając starannie własną anemję intelektualną i estetyczną. Należy tedy stwierdzić, że p. Kaden może nam dać dużo rzeczy dobrych i potrzebnych (podkreślam: bardzo potrzebnych), ale ta rzecz, pierwsza a pękata — z trudem przecisnęła się przez kulisy i z trudem odegrała się w teatrze.

Wykonawcy trudnych ról sztuki wywiązali się z zadania wedle najlepszej woli — sumiennie i pracowicie. P. Podgórska (głupia i obolała prezesowa), p. Barwińska (zaplątana we wniki przyzwyczajeń pożytecznych i uczuć niepotrzebnych dama), p. Jarkowska (młodziutka Cesia, która wierzyła w społeczeństwo), grały poprawnie, inteligentnie i we właściwem tempie; p. Weskowski (poseł dość sobie szujowaty, ale dość szczery wobec swych wyborców) wczuł się w rolę doskonale i zrozumiał autora. P. Snay (poeta dnia dzisiejszego, który w tej sztuce zastępuje także — bo tak chce zimny i czarny p. Kaden — pogodnego filozofa i dojrzałego optymistę) dał złudzenie zupełne czegoś, co ślizga się po naszych biednych mózgach, więc chyba osiągnął z autorem porozumienie, p. p. Barwiński (generał — jeden z wielu) i Lechowski (prałat — jeden z wielu), a także i inni panowie (ludzie epizodu) grali ładnie i nie skąpili fatygi. Tylko p. Orlicz (prezes — rasowy szubrawiec — dąb spróchniały o zwichrzonej koronie wokół rogów) położył swą rolę, chociaż zmęczył się bardzo; możnaby mu poradzić, aby zstąpił ze sceny i usiadł na fotelu, bowiem nie zaszkodziłby sztuce, a zmęczyłby się chyba jeszcze więcej: I tu jest jedna, a może jedyna (jeżeli p. Kaden zastrzegł sobie integralność tekstu) pretensja pod adresem reżysera.

*

„Ojciec“. Dramat w 3 aktach Augusta Strindberga. Reż. Janusz Sarnecki.

I teraz pesymizm pożera wielu Europejczyków; ciemne strony walki i niezgody zasłaniają bystrym oczom cuda świata, czary życia i pogodnie uśmiechnięte bóstwo niezmienności. Ale pesymiści są nieliczni, zaś ich smutne sądy wypływają nietyle z braku wiary w człowieka, ile raczej z przeświadczenia o bankructwie pewnych wartości kulturalnych Europy — społecznych, religijnych czy poprostu obyczajowych. Ogół t. zw. inteligencji w dobie dzisiejszej — to ludzie zaprasowani albo uśmiechnięci; wojna jest przecież nauczycielką lekkomyślności, więc sprawy „prywatne“ traktuje się w dobie powojennej byle jak, z dnia na dzień, żartobliwie i motylkowo. Ktoby tam myślał o walce płci, o problemacie ojcowstwa, o woli miałkiego mózgu i klęsce prawdziwego intellektu potraktowanego udręką, nieszczęściem i luesem!

Więc pomiędzy dramatem Strindberga a widownią dystans jest dzisiaj wielki. Strindberg — to sprawa wczorajsza, a o sprawach wczorajszych myślimy przecież rzadko...

Pan Adwentowicz jest wielkim aktorem dnia wczorajszego. Zabrał nam wieczór cały i porwał nas— wszystkich chyba — w ponure wertepy Strindberga. Jedni przypominali sobie te przeżycia przedwojenne i te wzruszenia zapomniane minionych lat „mody“ literackiej. Inni poprostu zajęli się śledzeniem dziwnego zagadnienia. Inni jeszcze obserwowali grę prawdziwego artysty— robiącego rzecz swoją po raz bodaj tysiączny — a pięknie, składającego hołdy korne przed majestatem ludzkiego cierpienia. Środki, których używa p. Adwentowicz, są wypróbowane od wielu lat; jednak dysponować niemi może tylko duży talent, wspierany rozumem i kulturą literacką. Wiemy dobrze, iż ten artysta może czerpać pełną ręką z bogatego skarbca sposobów histrjona i że na tem dobrze wychodzi scena polska, a tem samem tak zwana publiczność. Nic tedy dziwnego, że nawet w Łodzi witany jest p. Adwentowicz serdecznie, a słuchacze dziękują mu z zapałem i szczerze.

Partnerki i partnerzy w sztuce grali — wedle najlepszego swego rozumienia i wedle sił swych. Ale Laura p. Podgórskiej nie miała w sobie demonizmu. Wystawa była staranna.

Y.

Migawki tygodniowe.

„Za dużo jeździ".

Organ bogatej finansjery „Kurjer Wieczorny" w jednym z ostatnich numerów pod sensacyjnym tytułem 2-łamowym na pierwszem miejscu mówi:

„Min. spraw zagranicznych za dużo jeździ. Prezydjum rady ministrów zwróciło się do misterjum spraw zagranicznych z uwagą, że ministerstwo to posiada aż 3 samochody, co jest wobec wskazanych oszczędności zupełnie zbyteczne".

Nie wchodząc w meritum sprawy stwierdzić tylko należy: Wytykając polskiemu ministerjum „aż" trzy samochody — szkoda, że „Kurjer" pod równie sensacyjnym tytułem nie wytyka trzech samochodów firmie Scheiblera, lub dwuch automobili własnego wydawnictwa. Scheiblerom, Barcińskim wolno mieć dwa, trzy auta, marmurowe schody zato w urzędach państwowych oszczędności, zdejmują w urzędach aparaty telefoniczne, redukują auta reprezentacyjne! Tylko finansiści, przemysłowcy i spekulanci się bogacą... Czy czasem nie kosztem tych redukcyj państwowych?

Z praktyk sądownictwa w b. zaborze pruskim.

Interpelacja posła Lisieckiego i kolegów z klubu N. P. R. do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie niezgodnego z prawem prowadzenia przewodu sądowego przez prezesa powiatowego sądu w Inowrocławiu.

Dnia 22.XI. 22 r. w sądzie powiatowym w Inowrocławiu toczyła się rozprawa przeciw gospodarzowi we wsi Markowie powiat Strzeliński i jego małżonce o zniewagę urzędników państwowych — w rozprawie tej oskarżeni powoływali się na świadka, jakiegoś robotnika Nawrockiego.

Przewodniczący sądu odpowiedział oskarżonym, „że robotnik to nie jest miarodajny świadek i na jego zeznaniu opierać się nie można" gdyby to był człowiek z wyższym wykształceniem to by się oskarżeni mogli na niem oprzeć.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Sprawiedliwości,

1) czy postępowanie p. prezesa sądu powiatowego w Inowrocławiu jest zgodne z Konstytucją a zwłaszcza z art. 96 i z innemi prawami w Państwie Polskim obowiązującemi.

2) Co Pan Minister zamierza uczynić by podobne wypadki na przyszłość nie miały miejsca.

Warszawa, dn. 12 kwietnia 1923 r.

Interpelant:

Praktyki hakatysty w fabryce Leonhardta.

Otrzymaliśmy skargę robotników fabryki Leonhardta na majstra Kotsliga, który w niesłychanie ordynarny sposób obchodzi się z robotnikami. Szykanuje przytem specjalnie robotników Polaków.

Dokądże tej pohulanki hakatystycznej w Polsce? Należy corychlej skończyć z tolerowaniem tego, aby tu na naszej polskiej ziemi nas, Polaków, Niemcy mieli szykanować!!! Niechaj się zatem ów hakatysta powstrzyma nieco w swych zapędach, bo cierpliwość robotnicza też ma swoje granice.

„Robotnik" warszawski w numerze 89 w korespondencji w Łodzi (tak pisze m. in. o prasie wobec wyborów do Rady Miejskiej:

„Jedyne postępowe pismo Łodzi, „Republika" nie mogąc się utrzymać samodzielnie, po niefortunnych zabiegach o subwencję Związku włókienniczego, szukając nowego oparcia w w grupach zawodowych, zwalcza zasadę wystawiania list partyjnych i prowadzi kampanję na rzecz list, które wystawiać winny zrzeszenia zawodowe".

Odchylając rąbek tajemnic zakulisowych „Republiki", „Robotnik", organ P.P.S-u, uważa ją za jedyne „postępowe pismo." Pomimo nawet, że „starała się o subwencję związku włókienniczego" (przemysłowców). Już nawet „Głos Polski" nie jest postępowy. Tylko „Republika". Czyżby dlatego, że wzięła ostatnio w obronę spekulantów walutowych? A może dlatego, że skład jej redakcji liczy najmniej aryjczyków?

Fabryka wódek i likierów

Antoni Makówka i S-ka

Andrzeja 7, tel. 21—95

poleca własnego wyrobu wódki, likiery, rum, arak i poncz burgundzki, oraz spirytus leczniczy 94% dla aptek, szpitali i na listy pracowników.

Specjalność firmy likier biały „Stella", „Pomarańczowa gorzka" i „Żytniówka".

O podwyżkę płac w przemyśle.

W piątek dn. 20 kwietnia r. b. odbyła się konferencja przemysłowców z przedstawicielami robotników w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym. Na konferencji obecni byli z ramienia Związku „Praca" kol. kol. Kazimierczak, Ogłowski oraz Dąbrowski ze Związku Metalowców.

Przedstawiciel Związku fabrykantów oświadczył, że żądania zgłoszone przez związki robotniczo nie mogą być uwzględnione, i przemysłowcy zdecydowali się dać podwyżkę 8 proc. od płac obecnych. Na tego rodzaju propozycję przedstawiciel Związku „Praca" kol. Kazimierczak oświadczył, że wysuwanie takich propozycyj jest naigrawaniem się z nędzy robotniczej i że tego nie można traktować na serjo, gdyż z z poprzedniego miesiąca fabrykanci nie dodali 25 proc., a obecnie proponują 8 proc. Propozycji tej Związek „Praca" nie może przyjąć bez uprzedniego porozumienia się z delegatami i Zarządem Związku i w tej sprawie udzieli odpowiedzi dopiero po porozumieniu.— Taką odpowiedź zakomunikowali przemysłowcom robotnicy.

Tej samej treści złożyły oświadczenia pozostałe Związki.

W powyższej sprawie w piątek odbyło się zebranie delegatów Związku „Praca". Na zebraniu kierownik Związku „Praca" kol. Kazimierczak złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji. W dyskusji zebrani delegaci potępili nieludzkie postępowanie łódzkich kapitalistów, którzy krwią i potem robotników polskich dorobili się wielkich majątków, obecnie w ciężkim czasie kryzysu temu robotnikowi nie chcą przyjść z pomocą. Zebrani powzięli uchwałę, by sprawę tę przekazać Zarządowi Związku, z tem, żeby się porozumiał w tej kwestji z innymi Związkami co do dalszej akcji a decyzji, jaka zapadnie, obowiązkowo wszyscy robotnicy winni się podporządkować.

Następnie omawiano jeszcze sprawę przeliczenia płac na złote polskie. W sprawie urlopów zebrani wezwali wszystkich robotników, by nie pozwolili sobie potrącać w czasie urlopu za dni świąteczne, jak to chcą czynić fabrykanci.

W końcu uchwalono, żeby wszystkich tych robotników, którzy nie należą do Związków i tych, co nie chcą opłacać Związku, spisywać na listy i przy nadarzającej się sposobności usuwać z pracy jako pasożytów i szkodników klasy robotniczej. W tym celu będzie przeprowadzona w fabrykach kontrola przez wszystkie Związki.

Tydzień łódzki.

Przed Trzecim Majem.

Rozpoczęto przygotowania do uroczystości trzociomajowych. Zawiązane w Łodzi ogólny Komitet Obchodu ustali program uroczystości, na którą złożą się: Msza polowa, pochód i akademje.

*

Dnia 23 kwietnia r. b. w lokalu klubu N. P. R., przy ul. Piotrkowskiej № 91, o godz. 7 wiecz. punktualnie odbędzie się posiedzenie komitetu 3-go maja, na które to są proszeni przedstawiciele wszystkich Dzielnic, Kół fabrycznych wraz z przedstawicielami P. Z. Z. „Praca".

*

Dzielnica Górna N. P. R. urządza w sali fabrycznej L. Geyera, Piotrkowska 293 o godz. 4 po poł. uroczystą akademję na program której złożą się

Prelekcja (prof. Z. Hajkowski i kol. J. Wojtyński), Spiew chóru. Orkiestra wojskowa. Komedyjka i deklamacja.

Delegacja P.Z.Z. „Praca" z Białegostoku w Łodzi.

W dniu 17 b. m. przybyła delegacja Zw. „Praca" z Białegostoku: kol. kol. Józefowicz, Szymański i Poteral Delegaci wraz z przedstawicielem Zw. „Praca", kol. Kulczyńskim udali się do fabryki Barcińskiego i zbadali wszystkie działy pracy w celu uregulowania warunków pracy i płacy na podstawie Łodzi w Białymstoku,

Również udali się delegaci do Zw. Majstrów, aby oddział tegoż, istniejący w Białymstoku przyłączyć do centrali łódzkiej. Otrzymano cenniki i statut Zw. Majstrów i za kilka tygodni, mamy nadzieję nastąpi formalne połączenie.

Z Łodzi delegacja udała się do Warszawy do klubu N.P.R. z prośbą o interwencję w Ministerstwie Pracy w przedmiocie wprowadzenia cennika łódzkiego na teren białostocki.

Nadmienić należy, że drożyzna w Białymstoku jest większa jak w Łodzi, a płaca mniejsza o 30 — 50 proc. We wszystkich trudniejszch sprawach centrala Zw. „Praca" dołoży wszelkich starań, aby praca zawodowa na terenie Białegostoku rozwijała się pomyślnie.

Kula.

Sprawy robotnicze.

Z życia Związku Budowlanego ZZP.

W niedzielę dnia 22 kwietnia rb. o godz. 3 po południu w lokalu Polskich Zw. Zawodowych przy ul. Głównej 31 odbędzie się ogólne zebranie Członków Związku Budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, oddział w Łodzi.

O liczne i punktualne przybycie uprasza ZARZĄD.

*

Dnia 24 kwietnia r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu Polskich Zw. Zawodowych ul. Główna 31 odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku Budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Oddział w Łodzi).

O liczne i punktualne przybycie uprasza się zainteresowanych.

Kosztowna zakładka p. Rzewskiego.

Lekkomyślna i rozrzutna, partyjna gospodarka miejska pp. Rzewskich, Słupnickich, Kopcińskich, Gaskich i Kłuszyńskich oraz innych Wajsbergów i Grinbergów doprowadziła miasto nad brzeg bankructwa. Kasa miejska świeci pustkami. Niektórym kategorjom pracowników instytucyj, utrzymywanych przez miasto, wypłaca się pensje jak ziaski na raty. Wszystko to się robi podobno z powodu braku gotówki w kasie miejskiej a tymczasem nie szczędzi się pieniędzy dla zaspokojenia grafomańskich zachcianek p Rzewskiego. Będący na wylocie Magistrat, chcąc się jeszcze na pożegnanie utrwalić na kartach bibljografii wydał książkę p. t. „Samorząd Łódzki a policja" z przedmową Aleksego Rzewskiego, prezydenta m. Łodzi. Nakładem Magistratu m. Łodzi Rok 1923, stron 136 „Książka wydana jest zbytkownie, na wyborowym papierze i w treści swej jest przeważnie przedrukiem z „Łodzianina" i b. „Dziennika robotniczego" (org. P. P. S.) Komu ta książka jest potrzebna poco się ją wydało za bardzo grube pieniądze? Na to potrafi odpowiedzieć sam p. Rzewski, który z przedziwną lekkomyślnością i wielkopańską rozrzutnością umie szafować z kasy miejskiej!

Jest to jeszcze jeden przyczynek do gospodarki P. P. S. na terenie samorządu.

Echa afery cukrowej w Magistracie.

Słynna jest afera cukrowa Magistratu łódzkiego na jesieni r. ub. Jak pamiętają czytelnicy, swego czasu ze sklepu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej wywieziono 20 worków cukru wartości 2 miljonów marek. Aresztowany został wówczas kierownik sklepu Nocznicki, wybitny działacz P. P. S., następnie za kaucją wypuszczony. W sklepie znaleziono wtedy kasetkę z pieniędzmi za sprzedany cukier licząc po cenie magistrackiej, podczas gdy cukier sprzedano prywatnym kupcom po cenie rynkowej.

Obecnie znów sprawa nabrała aktualności, aresztowany bowiem został były ławnik wydziału zaprowiantowania W. Wilczyński z polecenia sędziego śledczego.

Najbujniejszy plon gospodarki P. P. S. w Magistracie: afery!

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Niedziela, Sotera i Kaja
23 Poniedziałek, Wojciecha B. M.
24 Wtorek, Fidelisa Kapuc. M.
25 Środa, Marka i Fwang.
26 Czwartek, Kleta i Marcellina
27 Piątek, Teofila i Tertul.
28 Sobota, Pawła do Krzyża.

— **Dodatkowa komisja kontrolna dla roczników 1883 — 1899.** Rezerwiści roczników 183 — 1899, którzy dla jakichkolwiek powodów nie otrzymali kart powołania do stawienia się na zebrania kontrolne, lub nie zostali załatwieni przez komisje kontrolne, zostaną powołani na dodatkową komisję kontrolną imiennemi kartami powołania.

— **Filja Wolnej Wszechnicy w Łodzi.** Zostaje urządzony w Łodzi „Tydzień ekonomiczny" Wolnej Wszechnicy polskie odbędzie się w sali rady miejskiej od 23 do 27 b. m. Wykłady utrzymane będą na poziomie uniwersyteckim, lecz dostatecznie przystępne i zrozumiałe bez specjalnego uprzedniego przygotowania.

— **Zwolnienie z wojska rezerwistów rocznika 1897.** Dotychczasowy przebieg ćwiczeń wojskowych rocznika 1897 jest bardzo pomyślny. Przeszkolenie powołanych rezerwistów jest już na ukończeniu. W związku z tem, władze wojskowe zamierzają skrócić termin przeszkolenia do sześciu tygodni t. j. do dnia 30 kwietnia.

Na skutek obiegających po mieście pogłosek, jakoby władze wojskowe nosiły się zamiarem poniechania ćwiczeń wojskowych dla rocznika 1897 i 1895, dowiadujemy się, iż pogłoski owe nie są zgodne z prawdą.

Rocznik 1896 zostanie powołany do ćwiczeń w terminie ustalonym poprzednio t. j. dn. 16-go maja. Tak samo rezerwiści rocznika 1895 ćwiczenia swoje odbędą jeszcze w ciągu

Kino CORSO
ZIELONA № 2.

Sensacja! Wielki szlagier filmowy „Niezdobyta forteca"
w 6-ciu serjach z EDDIE POLO w głównej roli.
dramat w 6-ciu wielkich aktach.

— **Waluta złota.** Jak podaje prasa warszawska, projekt wybicia złotej waluty metalowej narazie z kruszczu, dostarczonego prywatnie, zostanie zrealizowany w najbliższym czasie. Na czele mennicy ma stanąć dotychczasowy dyrektor urzędu probierczego. Aleksandrowicz. W tych dniach ma być ogłoszony konkurs na wzory monet metalowych w walucie złotej.

— **Podwyżka taryfy tramwajowej.** Od czwartku na tramwajach miejskich obowiązuje nowa taryfa osobowa. Bilet normalny kosztuje — 800 mk., uczniowski — 450 mk. wieczorny — 1000 i nocny — 2000 mk. Miesięczny bilet kosztować będzie — 120000 mk.

— **Osobiste.** P. Marjan Tarłowski dyrektor miejscowego oddziału Agencji Wschodniej, opuścił nasze miasto obejmując kierownictwo odpowiedzialnej placówki, jaką jest oddział Agencji Wschodniej w Katowicach. P. Marjan Tarłowski na swym stanowisku wykazał sprężystość, energję i zdolności niepoślednie a swym taktem i zaletami charakteru zaskarbił sobie ogólną sympatję kolegów dziennikarzy oraz powszechne uznanie.

— **Sytuacja handlowa w Łodzi.** W ostatnich dniach tranzakcje wekslowe w Łodzi spadły do minimum.

Kupcy, którzy zakupują obecnie towary, proponują wpłaty całkowicie w gotówce, żądając wzamian bonifikacji 30 procent. Przyczyniło się to znacznie do obniżenia ilości tranzakcji.

Zastój ten specjalnie uwidacznia się w domach transportowych, które są całkowicie bez pracy. Cały szereg firm tych ma ograniczać swą działalność.

Ożywiony ruch panuje jedynie w składach towarów białych, które w ostatnim tygodniu poszły znacznie w górę.

— **Bezpłatne szczepienie ospy.** W dniach 23, 25 i 26 maja r. b. odbywać się będzie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonych 1922 r. oraz dzieciom do tej pory nieszczepionym. Szczepienie dokonywać się będzie od godz. 8 ej rano do godz. 2-ej po poł. w lokalach przy ul. Aleksandrowskiej 51, Konstantynowskiej 5, Rokicińskiej 1, i Radwańskiej 19. (bib)

— **Olbrzymia afera w Pabjanicach.** W znanej firmie „Krusche i Ender" w Pabjanicach wykryto olbrzymie nadużycia, polegające na systematycznej kradzieży towarów, uprawianej przez funkcjonarjuszy firmy. Towary te wywożone były z fabryki za fałszywemi dokumentami. W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo. Dotychczas aresztowano 25 osób.

Ogółem fabryka poniosła straty na sumę 300 miljonów mk. w skradzionym towarze i szpulkach bawełnianych.

Mimo to, iż kradzieże trwały przeszło 2 lata, były one tak maskowane, iż zarząd fabryki na ślad ich natrafił i dopiero energiczna akcja kierownika komisarjatu w Pabjanicach spowodowała wykrycie systematycznej kradzieży i aresztowanie winnych.

Teatr, muzyka i sztuka

Dziś po południu „Intryga i miłość", wieczorem „Ojciec" Strindberga.

Rezygnacja dyr. Barwińskiego.

Dyrektor Teatru Miejskiego p. Henryk Barwiński wniósł rezygnację ze swego stanowiska. Motywem rezygnacji dyr. Barwińskiego jest dyktatorskie stanowisko Komisji Teatralnej wobec dyrekcji teatru.

Arbitralne stanowisko Komisji Teatralnej a w pierwszym rzędzie przewodniczącego p. Gackiego uniemożliwia współpracę z dyrekcją. Teatr łódzki narażony jest na ciągłe eksperymenty, które się zawdzięcza Komisji, to też co rok mamy nowego dyrektora, a ten nie może ponad jeden sezon wytrwać we współpracy z łódzką pseudoartystyczną czarezwyczajką.

Kino „Luna"

„Miss Venus" — prześliczna melodyjna operetka filmowa schodzi z afisza, niepadnięta. Kto zatem jeszcze nie widział i nie słyszał mówiącego filmu — niechaj się pospieszy. I to coprędzej i wcześniej, by zdążyć choćby na ostatnim seansie. Po zejściu „Miss Venus" — ruchliwa dyrekcja „Luny" sprowadza również niezwykłą atrakcję. Jaką? Pójdziecie zobaczyć napewno.

Kino „Corso".

Wyświetla wspaniały sensacyjny film „Pierścień Satanasa". Od wtorku IV serja. Codziennie tłumy publiczności oglądają niezwykłe efekty tego obrazu.

Kino „Casino"

Wyświetla wspaniałą komedję w 6 aktach „Maciste i księżniczka dolarów.

Kino „Odeon".

„Człowiek niewidzialny" sensacyjny dramat w 7-iu aktach.

Kino Spółdz. Prac. Państwowych.

„Tajemnica przystanku tramwajowego" Dramat erotyczny w 7 aktach.

Kino „Nowości".

„Obrona Częstochowy" dramat historyczny w 6 aktach.

Z życia N. P. R.

Z kołą inteligencji przy NPR.

W poniedziałek, d. 23 b. m. w lokalu Klubu NPR przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się kolejne zebranie Koła inteligencji przy NPR., na którem to zebraniu wygłoszony zostanie referat przez kol. d-ra Fichnę.

Prócz tego na porządku dziennym znajdują się wnioski Komisji odczytowej Koła, które zostaną przedstawione członkom zebrania do zatwierdzenia.

Uczestnicy zebrania proszeni są o punktualne przybycie o godz. 8-mej wieczorem.

Prezydjum.

Koło kobiet NPR.

W dniu 22 kwietnia w niedzielę o godz. 4 po poł. w klubie NPR. Piotrkowska 91 odbędzie się konferencja Koła Kobiet, na której kol. red. Wojtyński wygłosi odczyt p. t. „Kobieta przy pracy". Koleżanki, stawcie się licznie.

*

W dniu 29 kwietnia w niedzielę o godz. 10 rano w Pol. Z. Zaw. Główna 31, odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła Kobiet. Deklamacje wypowiedzą artysta teatru Polskiego p. Pilarski i dzieci W. Kulczyńska i Bereńcówna.

Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra smyczkowa.

Ze Związku Młodzieży Polskiej „Orlę".

Zarząd Główny Zw. Mł. Polskiej „Orlę" w Łodzi, podaje do wiadomości, iż w dniu 6 i 7 maja r. b. odbędzie się Zjazd Wojewódzki.

Otwarcie zjazdu 6 maja r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 91.

Porządek zjazdu w numerze następnym.

*

Zarząd Główny Zw. Mł. Polsk. „Orlę" w Łodzi, komunikuje, iż w dn. 24 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się posiedzenie prezydjum.

Konieczna obecność przedstawicieli kół lokalnych, nie wyłączając Rudy Pabjanickiej i Brusa Górego.

Zebranie Dziel. Bałuckiej.

W dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie przedstawicieli fabryk N. P. R. Dzielnicy Bałuckiej w Klubie, Franciszkańska 58. Koledzy stawcie się licznie!

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 0,414,606

sprzedany w Kielcach.

Telegramy.

Obrady Sejmu.

WARSZAWA, 21. Wtorkowe posiedzenie Sejmu zawierało szereg spraw wkraczających w dziedzinę stosunku polskości do mniejszości narodowych, zwłaszcza żydów. Dzień ten w Sejmie był dniem żydowskim. Przedewszystkiem dotknęła spraw żydowskich interpelacja Zw. Lud. Nar. w sprawie pogłosek o rzekomem uchyleniu okólnika min. Kamieńskiego, dotyczącego wydalenia żydów rosyjskich, uchodźców z Rosji Sowieckiej.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego, gdy na plenum wpłynęła nagłość wniosku koła żydowskiego w sprawie ekscesów antyżydowskich w Warszawie w dniu 5 b. m. doszło do nader smutnych zajść. Obydwie strony Izby straciły równowagę i przy odrzucaniu nagłości, w chwili, gdy posłowie żydowscy opuszczali salę, posłowie z prawicy Sawicki i Manterys, rzucili się za wychodzącymi. Przy wyjściu wśród wrzawy i zamieszania doszło do bójki.

Na temże posiedzeniu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zakupu przez rząd ropy naftowej. Poprawkę posła Diamanda w sprawie przymusowej organizacji bruttowców, leżącej w interesie państwa, odrzucono.

Następnie dokonano wyboru komisji do zbadania stanu strzeżenia granic i do zbadania produkcji i cen węgla. Do pierwszej komisji weszli: m. n. Chądzyński i Michalak.

Na posiedzeniu Sejmu wczoraj w sobotę. Marszałek Sejmu ogłosił, iż za wywołanie awantury w dniu 17 b. m., poseł Zerbe i Hartglass, wykluczeni zostali na 8 posiedzenia Sejmu. Pozatem załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi.

Sprawy finansowe Polski.

WARSZAWA 24 (AW). Minister Grabski, na konferencji prasowej, omawiając sytuację finansową państwa, przedewszystkiem zwrócił uwagę na ostatni spadek marki polskiej, wyjaśniając, że przyczyny jego szukać należy w zależności polskiej waluty od niemieckiej. Jednakowoż minister Grabski oświadczył, że wysiłki Ministerstwa Skarbu, celem uniezależnienia marki polskiej od niemieckiej, wydały już pewne rezultaty, co wyraziło się w znacznej różnicy kursu między marką polską a niemiecką, podczas ostatniego okresu. Celem sparaliżowania zgubnej gry na zniżkę marki polskiej, rząd stosuje metodę interwencji, polegającej na rzucaniu większych sum walut obcych na na giełdy, celem zaspokojenia ich zapotrzebowania.

Znacznie większą szkodę, niż chwilowe obniżenie marki polskiej, stwierdził minister Grabski — wyrządzają jednak nieuzasadnione zwyżki cen na rynku wewnętrznym. Są one przeważnie uzasadnione przyczynami natury spekulacyjnej. Takim zwyżkom cen, jakie np. ostatnio ujawniły się w zbożu, minister zamierza przeciwdziałać przez interwencję na giełdach zbożowych.

Ustawa o ochronie lokatorów.

WARSZAWA 21 (A. W.)— Według informacji „Kurjera Czerwonego", projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów, uchwalony przez radę ministrów, utrzymuje zasadę nieusuwalności lokatorów, ale przelicza czynsz przedwojenny na złoty polski, i stopniowo zwiększa jego stawki, aż do wysokości przedwojennej w ciągu szeregu lat następnych.

Ukaranie niedbałego Komendanta policji.

WARSZAWA 21.— W tygodniu ubiegłym odbyła się rozprawa przeciwko komendantowi pol. państw. w Warszawie p. Sikorskiemu, którego niedbalstwo w dniu 11 grudnia sprowadziło pamiętne zajścia. Sąd skazał p. Sikorskiego na 8 miesięcy aresztu za niedbalstwo.

Sprawozdanie z drugiego wiecu przedwyborczego N. P. R. w Salt Poznańskiego zamieścimy w numerze następnym.

Baczność, obywatele wyborcy!

Wszyscy wiemy, że wybory do Rady Miejskiej posiadają wielkie znaczenie dla polskiej klasy pracującej. Pamiętajmy o tem, że w bieżącym tygodniu, dn. 24, 25, 26 (t. j. we wtorek, środę i czwartek) w lokalach wyborczych (adresy będą umieszczone na bramach domów!) będą wystawione do obejrzenia i sprawdzenia spisy wyborców. Prawo głosowania będą mieli tylko pomieszczeni na tych listach! Spisy te sporządzane były przez obecny żydowsko-pepesowski magistrat. To wystarczy, aby się mieć na baczności! Pamiętajmy więc o tem, by sprawdzić, czy my sami, uprawnieni do głosowania członkowie naszych rodzin, nasi znajomi sąsiedzi zostali umieszczeni na tych listach!

Zachęcajmy innych do sprawdzania!

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary St. Zjedn.	47270
	Berlin	1.75
	Londyn	224000
	Paryż	3215
	Franki szwajcarskie	8670

List Walentego Kurdybona.

„Do czytelników „Pracy".

Przeżywomy casy karkołomne. Na powierzchni życia utrzymają się po najwinkszyj czyńści ludzie brutalni, chcywi i bezwzglindni w wyborze środków, prowadzoncych do celu, ludzie bez serca, ludzie cynsto wyzuci ze wszyćkich ucuć cłowiecych. Te skurcybyki zapamintale chcywością w orgijowych gunitwach za mamuną tratują, ze tak powim, tych, których uociwość i praca prowadzą po zwykłej, cierniistej drodze życia.

Jo ludzi teraźnie sych dzielę na trzy partje: na gunigroszów, na preletarjat duszący się w ciężkim znoju i trudnych warunkach bytowania i na ludzi pijanych idejami, którzy, powodowani duchym miłości bliźnigo, radziby ślubraków pohamować w zapędach samolubstwa a preletarjat dźwignąć z głębin upośledzynio i niedostatku i wprowadzić na tory ludzkiej egzestencji.

Ale wysiłki tyj ostatnij, nielicnej, niestety, grumadki ludzi w piekle ogólnygo chałosu i rozgorączkowania mało przynoszą owoców. Z jednyj strony brak poczucia ludzkości, z drugij małe uświadomienie i brak oświaty stoją ich dobrym chęciom na przeszkodzie.

Jedynym rotonkiem w tych pierońsko podłych casach jest brać się w kupę „W jedności si a". Winc preletarjuszu, jeżeli nie chcesz zginąć na rozhukanych falach dzisieszygo życia kiej tyn robok wątły, to garni się posoko raźno a ochobnie do związku. Ale do związku zdrowygo moralnie, ucciwego, do związku takigo, którygo zadaniem jest podnieć moralnie, materjalnie i oświatowo szyrokie masy ludu pracującygo.

Wegetując w Złygo potopie,
Z trwogą kroczymy w Jutrzysko szare,
Bo świat pod nami dołki wciąż kopie
I w lepszą przyszłość odbiera wiarę.

Winc, by się oprzyć złygo nawale,
By nie drżyć cięglim przed losu zdradą,
W odmynty życia idźmy wytrwale,
Ale nie luzym, ino grumadą!

„W jedności siła"—niechaj to hasło
Grzmi śród nas cięglim, jak dotąd grzmiało,
I niech rozpali to co zagasło.
I niech rozbudzi to co drzemało. —

Hej do Grumady ty, robotniku,
Chudy burżuńskich rzesz karmicielu!
Bo nie dość jęków i nie dość krzyku,
Trzeba w łączności kroczyć do celu!

W jedności nawet wątły cłecyna
Może się podnieść z nizin na wyże —
O, bo Grumada to jak lawina,
Idzie przebojem skroś życia krzyże.

Winc łącmy się w związki silne, bo inacyj, wobec nieugiętości posoków kapitalistów—moze być znami klapa.

Cześć!

Walinty Kurdybon.

Baczność Lokatorzy!

W dniu 22 kwietnia b. m. (w niedzielę) o godz. 10.30 przed południem odbędzie się WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

„Towarzystwa Lokator"

w sali Rady Miejskiej Pomorska № 16.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Zebrania.
2) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Sprawa udziału T-wa „Lokator" w wyborach do Rady Miejskiej.
5) Zatwierdzenie budżetu na 1923 rok.
6) Wnioski Członków.
7) Wybór 4-ch członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

NA RATY OBUWIE! **„TANIE ZRODŁO"** NA RATY OBUWIE!

L. J. ZAKS ul. GŁÓWNA Nr. 1, filja Piotrkowska 286.

Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Za gotówkę—30% taniej niż gdzieindziej.

Krawiec męski
dla Urzędników i Robotników

szyje ubrania z własnych i powierzonych materjałów podług najnowszych fasonów

Ceny konkurencyjne

J. KRYSKI

ul. 6 Sierpnia (Benedykta 45.)

Urzędnikom Państwowym

i komunalnym oraz pracownikom intelektualnym, ofiarujemy na warunkach bardzo dogodnych: materjały damskie, męskie, na bieliznę, firanki i t. p.

Sprzedaż na wypłatę
„Globus" Piotrkowsa 79.

Konfekcja damska i dziecięca

J. SZARF ul. Napiórkowskiego 22

poleca wielki wybór **sukien dla konfirmantek**

Nadto posiada na składzie: suknie, bluzki, sukieneczki i ubranka dziecięce oraz bieliznę damską i męską

Ceny konkurencyjne!

Ważne dla Pań!

Szkoła kroju

„JOZEFINY"

Piotrkowska № 183,

zawiadamia, iż zostały otwarte kursy kroju i zbiorowe, trwające 6 tygodni, lekcje 3 razy tygodniowo. Krój artystyczny nagrodzony na wystawach medalami. Kursy w połowie zniżone.

Tamże sprzedaż manekinów.

Rowery używane

oraz **lampki wieczne** i inne części nowe do rowerów

po cenach konkurencyjnych

poleca **KRZEMIŃSKI**

ul. Piotrkowska 178.

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju, szycia i robót ręcznych.

Odznaczona złotym medalem. Mistrzyni cechu

A. KOPYDŁOWSKIEJ,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, robót freblowskich slojd drzewny i piłkowy, introligatorstwo, koszykarstwo, zdobnictwo, rysunki, i wycinanki. Dla nauczycielek robót kursy dopełniające. Po skończonym kursie uczenice otrzymują Świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe, zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8. Sprzedaż fasonów papierowych. Uczenice przyjezdne mogą być na stałe.

„Adolf Rosenthal"

właściciel E. Epstein. Tel. 1373.

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyrobów bawełnianych
Tow. Akc. „Krusche i Ender".

Wyrobów trykotowych
Spółki Akc. „Hirszberg i Wilczyński".

Chustek wełnianych
Fabryki A. A. Piaskowskiego.

Trykot. jedwabne

CENY FABRYCZNE. 10—4

Tanio! Magazyn ubiorów Tanio!

męskich, damskich i dziecinnych

WYBÓR WIELKI

przyjmuje się wszelkie obstalunki z własnego i powierzonego materjału.

Sz. Bornsztajn, Łódź

ul. Główna Nr. 45.

Wygodnie na raty

dajemy WSZELKĄ GARDEROBĘ damską i męską oraz obuwie i bieliznę

Tylko w firmie:

WYPŁATA

Łódź, Brzezińska 26.

Do pracujących!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bieliźniane), gotowe damskie palta i płaszcze, **gotową męską garderobę,** purpury, pościelowe, barchany, flanele, surówki, batysty, firanki, kapy, obrusy, gotowa bielizna, cajgi i inne.

WYPŁACAJĄC RATAMI

„WYGODAPOL"

KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.

Ogłoszenie zachować.

Chrześcijański Dom ubiorów damskich

A. Cabanek

ul. Napiórkowskiego (Starozarzewska) № 49,

Filja I-sza Piotrkowska 275,
„ II-ga Zakątna 64,

Poleca wielki wybór sukien, bluzek, spódniczek i palt z różnych materjałów po cenach bezwarunkowo najniższych w Łodzi.

Własne pracownie wykonują obstalunki z własnych i powierzonych towarów po cenach także nizkich.

Resztki na ubrania

Wielki wybór towarów — resztek i ze sztuki — na ubrania męskie, palta i kostjumy damskie, jako to: sukna, korty, kamgarny, szewioty, welury, boczony, towary na fartuchy oraz duży wybór chustek, poleca

J. KLAJNMAN

ul. DREWNOWSKA № 31.

Ceny konkurencyjne.

Magazyn ubiorów

L. BORNSZTAJN

Główna 6, filja 16,

pod kierunkiem Mistrza kunsztu krawieckiego, dyplomowanego w szkołach zagranicznych,

poleca wielki wybór garderoby

damskiej, męskiej i dziecinnej, **zwłaszcza ogromny wybór spodni** Obstalunki wykonywa podług najnowszych fasonów—solidnie i punktualnie.

CENY PRZYSTĘPNE.

Robotnicy i Urzędnicy!

Jeżeli chcecie nabyć manufakturę wyborową, garderobę męską i dziecięcą oraz przedmioty galanterji, spieszcie do nowootworzonego sklepu

Braci KUPERBERG

ul. Pańska 34.

Wybór tu wielki. — CENY KONKURENCYJNE.

NA WYPŁATĘ! - „EKONOMJA" - NA WYPŁATĘ!

Górny Rynek 5/8.

Wszelką garderobę: męską i damską bieliznę, obuwie, towary łokciowe, kołdry watowe i piłkowe, serwety i t. d.
Przyjmuje się obstalunki podług najnowszych modeli.

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski

A. Cweigenbaum, Łódź

ul. Główna № 61.

Poleca: **na raty i za gotówkę** nakrycia stołowe, platerowane, zegary ścienne, budniki, zegarki i dewizki pierwszorzędnych firm oraz **obrączki ślubne,** kolczyki i pierścionki.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje.

Na raty! „EKSPRESS" Na raty!

Z gotówką teraz każdy ma trzy światy. —
Więc garderobę kupujcie na raty.
A gdzie? Jak fama wkrąg sługębna niesie
Najlepiej kupić ubranie w EKSPRESIE,
Gdzie garderoby są ogromne masy;
A że są TANIE więc i w CIĘŻKIE CZASY
Każdy się może ubrać tutaj modnie
I spłacić sumę ratami dogodnie

Wielki wybór garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej.

Na raty i za gotówkę.

Tylko w firmie **„EKSPRESS"** Rokicińska 31.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Sklep bławatny

L. Pański

№ 200 Piotrkowska № 200.

Sprzedaż towarów męskich i damskich oraz palt i kostjumów damskich

NA RATY i za gotówkę.

Najtańszem i najsumienniejszem miejscem zakupu zegarów, zegarków i biżuterji jest sklep BRZEZIŃSKA Nr. 10

JAN PLACEK

SPECJALNOŚĆ

OBRĄCZKI ŚLUBNE.

— — DUŻY WYBÓR PLATERÓW. — —

Przyjmuje wszelkie reparacje.

LUNA LUNA

Dziś i jutro nieodwołalnie 2 dni!

„MISS VENUS"

Operetka filmowa w 5-ciu aktach,

Dziś początek przedstawień o godz. 3.30, 5.30 7.30, 9.30 wiecz.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych

Dramat erotyczny w 7-miu aktach według scenarjusza znanego poety i nowelisty

Józefa Relidzyńskiego

Tajemnica przystanku tramajowego

Osoby główne: Kazia, pracowniczka igły Jadwiga Smosarska, hradia Roman Opolski, wykwintny zimny światowiec, urodzony uwodziciel i zdobywca serc Kazimierz Junosza Stępowski, pan Miecio, sentymentalny golibroda Józef Węgrzyn, Matka Kazi, zrujnowana wdowa po literacie Felicja Pichor.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Anons! Od wtorku dnia 24-go demonstrowany będzie **Dr. Mabuze w 3 serjach.**

Na raty! **Najtańsze źródło!** **Na raty!**

Śpieszcie zakupcie ubiory damskie i męskie, bieliznę i t. p. tylko w firmie

„OSZCZĘDNOŚĆ"

Wolczańska № 43, I-sze piętro front.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, kredensa wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres mobilarsk. stolarsk.

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEZDZIECKI

Piotrkowska № 109.

Dr. med. Józef SZWAJCER

akuszerja i chor. kobiece.

POMORSKA 7.

Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Buchalterji gruntownie i w krótkim czasie nauczyć się można u Teodora Grossmana, Sienkiewicza № 220.

Co sprzedania 2 pary butów używanych na małą nogę, 1 para nowych kamaszy na dużą nogę, Piotrkowska 163, m 5.

Herszek Zylberstajn, Łódź, Północna 7, zagubił 7 blankietów wekslowych in blanko z własnego wystawienia:

2 po 2 miljony
2 po 1 miljonie
1 na 500 tysięcy
1 na 400 tysięcy i
1 na 100 tysięcy mkp.

Weksle rzeczone unieważniam i ostrzegam przed ich nabyciem. 254—1

Potrzebny chłopiec do krów, Brzezińska 104 u gospodarza.

Potrzebna dziewczyna natychmiast do usług. Wiadomość Południowa 58, m. 13. 256—1

Potrzebny robotnik do taśmowej piły drzewnej, umiejący sam lutować. Zgłaszać się: Pomorska 27 do Goldsztajna. 253—1

Potrzebne szwaczki na robotę łatwą i dobrze płatną; zgłoszą się do szwalni, Piotrkowska № 104a, wejście z frontu. 260—1

Początkująca biuralistka, katoliczka, pisząca na maszynach, poszukuje posady: „Biuralistka" Administracja.

Retuszerka laborantka i uczeń (nica) do zakładu fotograficznego, ul. Główna L. 46, POTRZEBNI.

Dutkowskiemu Apolinemu, zam. przy ul. Rokicińskiej L. 65, skradziono numer od roweru L. 872.

Urzędnik największej instytucji Łodzi, wdowiec, katolik, 40 kilkoletni ożeni się z panną lub wdową do lat 35, nauczycielką lub posiadająca własne gospodarstwo. Muzykalne i rowerzystki pierwszeństwo. „Wdowiec" Administracja.

Zagubiono kartę powołania wydaną z P. K. U. Łódź na imię Marjana Kulwasa.

Zaginęła karta powołania, wydana przez P. K. U. Łódź—powiat na imię Kurowskiego franciszka. 218—2

Z powodu innego interesu do sprzedania dom drewniany z piekarnią w dobrym stanie, dobrze prosperujący od 11 lat Wiadomość na miejscu—Stoki, place Wojciechowskiego, ul. Wesela L. 51 W. Adamczewski.

Na raty daję:

garderobę damską, męską i dziecięcą

A. L. WUDKE

Piotrkowska 294 (Górny Rynek) I piętro. front.

Przyjmuje się wszelkie obstalunki.

Ceny konkurencyjne!

NA RATY! „KONKURENCJA" NA RATY!

ul. Zgierska 28, II piętro, front.

Kto chce ubrać się ładnie a niedrogo, ten niech spieszy do naszej firmy, gdzie jest wielki wybór Garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej z dobrych, gwarantowanych towarów

na raty i za gotówkę!

„konkurencja"

ul. Zgierska 28, II piętro, front.

Uwaga P. P. Cykliści!

Zakład mechaniczno-rowerowy

J. CYMERMAN

ul. Gdańska 9.

Poleca rowery nowe i używane, wszelkie części i akcesorja do nich. Kompletne odnawianie rowerów. Emaljowanie, niklowanie i reparacja. Robota solidna.

Ceny przystępne.

Garnitur gum od 83 tys.

Skład na Targach Rzemieślniczych Al. Kościuszki 73.

Daję na raty!

wszelką garderobę damską i męską, gotową— i na obstalunki

A. BERGER

Południowa 6, prawa oficyna,

UWAGA: Ceny zniżone. Wykonanie pierwszorzędne.

Wiosenna wyprzedaż!

Kapelusze filcowe, ryżowe, czapki, laski i różna galanterja po cenach niskich sprzedaje

G. CWAJGHAFT

Górny Rynek (Napiórkowskiego) Nr. 4.

Prunelki

Wykwintnej roboty oraz dział obuwia dziecinnego poleca firma

„BOBO"

ul. Nawrot 7

w podwórzu, parter.

„Zgoda"!

77 Gdańska 77

sprzedaje NA RATY: płótna, OBRUSY wszelkiego rodzaju, FIRANKI, rolety, batysty, etaminy, OPALE, markizety, frotté, TRIKOTINA, jedwabie oraz TOWARY WEŁNIANE męskie i damskie.

Chwilowa stagnacja i ZNIŻKA CEN dają ŚWIETNĄ OKAZJĘ zaopatrzenia się w towary na lato.

UWAGA Przy wpłacie największej sumy—daje się dłuższy termin na spłatę reszty

Gdańska 77, m. 14.

„Zgoda"!

Fartuchy

bluzki i halki z towarów własnych, a więc gwarantowanych kolorów poleca hurtowo i detalicznie pracownia fartuchów

Al. SZMIDT

Zgierska Nr. 45.

Ceny bardzo przystępne.

Obrączki złote

para od Mk. 95,000, pierścionki, kolczyki, zegarki, z gwarancją za prawdziwość złota, NAJTAŃIEJ kupić można w firmie

Eizenberg

ul. Główna 60.

SANDAŁKI

Zakopańskie pantofle

Różne Buciki

Bielizna — Pończochy.

Wielki wybór—Ceny niskie

Magazyn Chrześcijański

K. PETERSILGE

93 Piotrkowska 93.

Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty, złoto, srebro, zęby sztuczne, dywany i futra

M. WARSZAWSKI

Piotrkowska 9.

Lewa oficyna II piętro.

Tanio fotografuje

Zdjęcia przy świetle dziennym, a wieczorem przy aparacie elektrycznym.

Na żądanie wykonywuje zdjęcia do paszportów

Posiadam kostjumy do zdjęć

ul. Cegielniana № 56, filja ul. Główna № 60.

AAA Kupuje meble,

dywany, garderoby, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Wolnrotera Benedykta 19.

A. Frankes zagubił weksel na sumę mk. 500.000—wystawiony p. Pinkas na zlecenie L. W. Toporką, pł. 20(IV 1923 r. niniejszem unieważnia się.

Chaja Gertzer, Drewnowska 9, zagubiła dowód osobisty polski, wydany w Łodzi. —3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Prawa", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.